Dzisiaj 6 stron

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 539 Poznań, czwartek dnia 19 listopada 1936 Rok 31

Echa układu niemiecko-włosko-japońskiego

Silne wzburzenie w angielskich kołach politycznych — Ostry artykuł w „Times" przeciw Japonji

Londyn. (PAT.) „Times" w artykule wstępnym niebywale ostro atakuje Japonję w związku z wiadomościami o zawartym przez Japonję porozumieniu z Niemcami i Włochami. Artykuł ten zapewne nie był pisany bez wiedzy Foreign Office, uznać go więc należy za bardzo znamienny wyraz poglądów, panujących wobec tego zagadnienia w brytyjskich kołach miarodajnych.

Niefortunna metoda opierania związków politycznych — pisze „Times" — na antypatjach ideologicznych, bynajmniej nie zasługuje na pochwałę i Japonja napewno jeszcze będzie żałowała, iż przystąpiła do tego nowego bloku. Gdy nowe porozumienie będzie ogłoszone, niewątpliwie zostanie podkreślonem, iż posiada ono charakter wyłącznie defensywny. Z drugiej jednak strony trudno będzie temu uwierzyć. Według „Times'a", dzisiaj zresztą niemożliwem jest ustalenie, czy agresja poprzedza samoobronę, czy odwrotnie.

Japonja — ciągnie dalej „Times" — posiada całkowitą swobodę dobierania sobie przyjaciół i wrogów, jak kiedy i gdzie zechce. Ale trudno oprzeć się wrażeniu, iż wybór jej w tym wypadku był nietylko nie na czasie, ale również i niefortunny. Japonja utraciła w pewnej mierze niezależność działania.

„Izolacja jest może niewygodna, ale lepiej gotować się we własnym sosie, aniżeli dać się wciągnąć do obcego ukropu" — zaznacza dziennik. Postępowanie Japonji, rzucającej się w objęcia „jednego z fanatycznych prądów" „Times" nazywa nierozsądnem.

Rzym. (PAT). Londyński korespondent „Tribuny" obszernie omawia artykuł „Times'a", który gwałtownie występuje przeciw porozumieniu niemiecko - japońskiemu i atakuje równocześnie Włochy za zamiar uznania aneksji Mandżurji przez Japonję wzamian za uznanie japońskie aneksji Abisynji przez Włochy. Korespondent pisze, że jeśli gwałtowne słowa „Times'a" odzwierciedlają poglądy sfer miarodajnych, świadczyłyby o istnieniu przepaści, dzielącej Anglję i Włochy.

Korespondent zwraca uwagę na oświadczenia admirała holenderskiego Holfricha, z których wynika, że Anglja i Holandja porozumiały się co do wspólnej akcji morskiej na wypadek ataku japońskiego na Indje holenderskie. „Dotychczas — konkluduje korespondent — mówiono w Londynie bardzo niechętnie o niebezpieczeństwie japońskiem i wierzono w możliwość porozumienia angielsko - japońskiego. Obecne stanowisko prasy angielskiej ujawnia, że Anglja bardziej obawia się Japonji, niż Rosji Sowieckiej. Takie stanowisko Anglji może popchnąć ją do popełnienia błędów w najbliższej przyszłości".

Paryż. (PAT.) Wiadomości na temat zawarcia układu niemiecko-japońskiego wywołały, jak twierdzi „Le Journal", we francuskich kołach oficjalnych duże poruszenie.

Na Quai d'Orsay podkreślają doniosłą rolę porozumienia, w myśl którego Rzesza zobowiązałaby się do dostarczenia Japonji sprzętu wojennego i pełnych urządzeń do fabrykacji zbrojeń, wzamian za pewne produkty japońskie, niezbędne dla niemieckiego życia gospodarczego.

Podkreślają, że układ ten może tylko wzmóc nieufność Anglji i Stanów Zjednoczonych. Quai d'Orsay zamierza zwrócić się do ambasady japońskiej o udzielenie wyjaśnień co do celów układu, jak to uczynił Foreign Office w poniedziałek.

Rzym. (PAT.) Koła zbliżone do ambasady japońskiej wyjaśniają, że ambasada japońska w Rzymie nie otrzymała od swego rządu żadnych instrukcyj w sprawie przeprowadzenia z rządem włoskim rokowań na temat przystąpienia Włoch do porozumienia niemiecko-japońskiego.

Zakaz audycyj bezbożniczych w Holandji

Berlin. (Tel. wł.) Rząd holenderski wydał zakaz nadawania audycyj radj. przez bezbożników i wolnomyślicieli, którzy nadawali je za pośrednictwem stacji Hilversum I na fali 1875 m. Jak wiadomo, druga stacja holenderska (Hilversum II na fali 301.5 m) nadaje audycje katolickich organizacyj.

Na Dalekim Wschodzie

Pekin. (PAT.) Wojska mandżursko-mongolskie rozpoczęły wczoraj zrana atak na Taolin, poparty przez czołgi i samoloty bombardujące japońskie.

Min. Salengro zakończył samobójstwem

Po napisaniu listów pożegnalnych do premjera Bluma i brata, zaczadził się gazem

Robert Salengro

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Lille, że posługaczka min. Salengro, która przybyła o 8 rano do mieszkania ministra, już przy otwieraniu drzwi wejściowych poczuła silny zapach gazu. Zaniepokojona, weszła do sypialni i ujrzała ministra, leżącego bez życia na łóżku. Jak się okazuje minister pozamykał wczorajszego wieczora wszystkie drzwi i okna i otworzył kurki gazowe.

Paryż. (PAT). Minister Salengro telefonował wczoraj około godz. 18 z Lille do dyrektora swego gabinetu i zawiadomił go, że znajduje się w stanie całkowitego wyczerpania i że nie będzie mógł powrócić do Paryża przed upływem kilku dni. Minister prosił, aby powiadomić premjera Bluma o jego zamiarze pozostania jeszcze przez jakiś czas w Lille.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Lille, że brat zmarłego min. Salengro oświadczył, że minister, silnie wstrząśnięty paroma wypadkami śmierci w rodzinie, a w szczególności utratą żony, oraz ostatniemi gwałtownemi atakami przeciwko niemu — popełnił samobójstwo.

Lille. (PAT). Min. Salengro, prócz listów do swego brata i premjera Bluma pozostawił również bilet do swej gospodyni, ze słowami: „Pani Renard, przepraszam bardzo za kłopoty, które pani sprawiłem".

Lille. (PAT). Pogrzeb min. Salengro odbędzie się w sobotę o godz. 14-ej.

Paryż. (PAT). Wiadomość o nagłym zgonie ministra spraw wewn. Salengro wywołała w paryskich kołach politycznych ogromne wrażenie. Przyszła bowiem najzupełniej niespodziewanie, aczkolwiek minister już od dłuższego czasu był chory na zapalenie aorty.

Głośna sprawa oskarżenia o dezercję

Jak już Czytelnikom naszym wiadomo (szczegółowo informowaliśmy o tej sprawie w nr. 504 naszego pisma z dnia 30. 10. br.), Salengro został przed kilku miesiącami oskarżony przez prasę narodową o dezercję podczas wielkiej wojny, której pierwsze miesiące, do r. 1915, przebył jako cyklista łącznikowy, póki nie wyszedł samowolnie z okopów, udając się ku rowom niemieckim — poczem wszelki o nim ślad zaginął, aż do listów które zaczął z niewoli nadsyłać.

Znaleźli się świadkowie, że Salengro został wtedy skazany za dezercję na śmierć zaocznym wyrokiem sądu wojennego. Zrazu usiłował temu przeczyć, lecz do prasy narodowej zgłosiło się kilkunastu świadków, oficerów i podoficerów, którzy wyrok ten ogłaszali, a nawet dla kancelaryj wojskowych przepisywali. Mimo to Salengro nie zaskarżył prasy o zniesławienie, chociaż go do tego ciągle wzywała, rząd zaś nie chciał ogłosić jego aktów wojskowych, mimo, że mnóstwo pism o to się upominało. W toku kampanji prasowej wyszło też na jaw, że Salengro był notowany w wojsku jako agitator wywrotowy i zaraz po mobilizacji został aresztowany pod zarzutem „antymilitaryzmu". Równocześnie rosły zgłoszenia świadków, wybitnych oficerów, dekorowanych wysokiemi odznaczeniami i wielokrotnie rannych, którzy fakt dezercji i skazania bezwzględnie potwierdzali.

Wkońcu rząd Bluma nie mógł dłużej ograniczać się do oratorskich napaści swego premjera na „bezecnych pismaków" i do zapowiedzi, że obostrzy ustawę prasową. Do parlamentu została wniesiona interpelacja. Aby ją sparaliżować w zarodku, p. Blum zorganizował rodzaj „ankiety", t. j. badania aktów wojskowych Salengro. Kierować miał tem wybielaniem generał Gamelin, który wszakże publicznie się odżegnał od roli, jaką mu zamierzano narzucić, i całą działalność owej „komisji" zgóry zbagatelizował, zrzucając z siebie wszelką odpowiedzialność i odsuwając próby złączenia swego nazwiska z całą tą operacją.

Jak przezornie postąpił, okazało się po ogłoszeniu sprawozdania owej „komisji", przyjętego przez prasę narodową stwierdzeniem bez żadnych ogródek, że właściwe dokumenty, t. j. wyrok skazujący itd. zostały poprostu z aktów usunięte (zacytowano odnośny okólnik ministerstwa wojny z września rb.), inne zaś uległy bijącemu w oczy sfałszowaniu, np. rzekomy wyrok, uwalniający Salengro, który miał zapaść... w zaoczności, jakiego to wypadku nigdy jeszcze we Francji nie było! Dyskusja parlamentarna nad interpelacją przyniosła mnóstwo dalszych oskarżeń, tak, że jasnem się stało, iż kampanja przeciw ministrowi-dezerterowi na tem się nie zakończyła.

Salengro nie stawi jej już czoła. Tem niemniej zdaje się, że kampanja będzie prowadzona dalej, gdyż Blum, broniąc swego ministra, zesolidaryzował się z nim i stał się winnym tuszowania jego występków.

Zajścia na politechnice w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W środę w południe na politechnice w Warszawie doszło do nowych zajść. Podczas wykładu prof. Wolfkego weszła grupa studentów i rzuciła do sali bombę z gazami dymnemi, a profesora obrzuciła jajami. Wywiązała się bójka, w czasie której dwóch studentów-Żydów dotkliwie poturbowano.

(Rozmaite publikacje, omawiające sytuację masonerji w Polsce, wspominają o jakimś p. Wolfkem, jako jednym z głównych przedstawicieli na terenie Polski. Czy ten mason Wolfke jest identyczny z prof. Wolfkem z politechniki warszawskiej — nie wiemy. — red.).

Włochy a sprawa rzek niemieckich

Rzym. (PAT). Francuski charge d'affaires Blondel otrzymał polecenie zwrócenia się do rządu włoskiego z propozycją o przyłączenie się do wspólnej demarche protestacyjnej przeciwko wypowiedzeniu przez Niemcy klauzul rzecznych traktatu wersalskiego. Korespondent Havasa dowiaduje się, że rząd włoski odpowiedział, iż nie może się przyłączyć do tego rodzaju demarche.

Od Seretu do Chocimia

W jarze Seretu — Trzy granice — Rumuńskie drogi — Kręcone słupy telegraficzne — Minaret i zamek — Żebracy i przekupki

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Jesteśmy w głębokim jarze Seretu. W jednej z tych wiosek, co jakby lękliwie przykucnęły w zaciszu dna, wabiąc oczy białością swych ścian i pasmami błękitnawych dymów. Na obu zboczach jaru sterczą groźne, potwornej wielkości głazy, trzymające się na pochyłości w zaiste cudowny sposób. Zdaje się, iż za chwilę runą z łoskotem w dół, miażdżąc wszystko po drodze.

Przed jedną z chat zajadamy gorącą mamałygę ze śmietaną.

Zwraca naszą uwagę strój parobczaków, mających haftowane, po kolana sięgające koszule. Podobnie ubrany jest pięcioletni malec, siedzący na przyzbie.

— Jak ci na imię? — pytam go.

— Hryć Kopryniuk „ukrainiec" — pada nieoczekiwana odpowiedź.

— Aha! — pomyślałam. — Nie Rusin, lecz „ukrainiec"...

Wracając do auta, wspinamy się po stromem zboczu. Sygnał i znowu pędzimy, pochłaniając wijącą się szosę.

Jary, serpentyny i białe wioski, z czupryną złotych strzech, ukryte w cieniu rozłożystych czereśni, urozmaicają nam drogę.

W pobliżu Okopów św. Trójcy, przy ujściu Zbrucza do Dniestru, wysiadamy, by dotknąć stopą miejsca zbiegu trzech granic, t. j. polskiej, rumuńskiej i Z. S. S. R. Powróciwszy do Okopów, przechodzimy pod warowną bramą i kierujemy się ku Dniestrowi.

Chwiejne, małe łódeczki przewożą nas na drugi brzeg. Jesteśmy już w Rumunji!

Teraz zaczyna się istna golgota rumuńskich dróg. Mały, nieszczęśliwy wózek skacze po wyboistej, nierównej drodze, grzęźnie w błocie, wspina się na pagórki i przechyla na wszystkie strony.

Wszystkie słupy telegraficzne przy drodze są wygięte w fantazyjne kształty, tworząc nieraz wyraźnie literę S. Podobną osobliwość trudno zobaczyć gdzieindziej. Chyba tylko ze względów oszczędnościowych nie wybierano tu pni prostych na słupy, gdyż naogół niebrak drzewa w Rumunji, a nawet jego wywóz zajmuje w bilansie rumuńskim drugie miejsce.

Mijamy nędzne, zaniedbane wioseczki, gdzie ludzie za grosze oddają swą wytężoną pracę, np. za przewiezienie na odległość 18 km żądają 44 leje i 50 bani, t. j. około 1,20 zł.

Po siedmiu kilometrach tej uciążliwej drogi wyrastają przed nami potężne mury chocimskiego zamku, który był świadkiem naszych zwycięstw w 1621 r. i w 1673 r.

W sklepionej, pełnej ech bramie oglądamy zbiór olbrzymich, kamiennych kul, służących ongiś jako pociski, poczem wchodzimy w obręb zamku.

Przed nami zarysowuje się smukła wieżyczka minaretu, jako znak widomy tureckiego panowania.

Na galeryjkę minaretu, z której dawniej muezzin wzywał do modlitwy, prowadzą wewnętrzne, kręte schody, jeszcze zupełnie dobrze zachowane.

Z zamku pozostały jedynie kilkumetrowej grubości mury; resztę czas zniszczył bez śladu. Wszędzie bujnie porasta trawa, wyściełając jakby zielonym dywanem cały zamek, który w zadumie słucha smętnych poświstów dniestrowego wiatru.

W środku zamku istnieje jeszcze zejście do ciemnego lochu, gdzie przesycony życiem basza kazał strącać swe odaliski. Ciemnica ta znajduje się pod dawnemi komnatami haremu.

Na wyższe piętra można dostać się po wąskich schodkach częściowo zachowanych, a częściowo odbudowanych. Stamtąd, przez otwory strzelnicze zębatego muru, widać równinne połacie pól.

Z jednej strony kilkudziesięciometrowa ściana spada prostopadle ku Dniestrowi. Znajduje się tam wysunięta galeryjka, z której można doskonale przyjrzyć się przeciwległemu brzegowi.

A rzecz warta obejrzenia, boć to Bolszewja: pola kołchozów i wioska, robiąca wrażenie wymarłej, gdyż nie widać tam żadnego ruchu, żadnej żywej istoty, żadnego przejawu życia!

W odległości 2 km od zamku rozpościera się miasteczko Chocim, które po części zachowało wschodni charakter.

Niskie, drewniane domki, różnej wysokości, lecz jednolitej ultramarynowej barwy toną w błocie. Pozlepiane ze sobą, wciśnięte jedne w drugie, z balkonikami od krańca do krańca, wiodą te chaty wiejskie swój nędzny żywot.

Za tą starą, typową dzielnicą znajduje się dzielnica nowoczesna. Zachodzimy tam do restauracji, by się posilić paprykaczem. Ceny są tu bardzo niskie, np. za obiad z czterech dań, klosz owoców i pół litra dobrego wina płaci się tu 55 lei i 50 bani, czyli 1,50 złotych.

U wejścia restauracji stoi wyczekująca gromadka przekupek z winogronami i ubodzy, znęceni przyjazdem cudzoziemców i spodziewający się okruchów z pańskiego stołu — jałmużny.

Naturalnie kupujemy owoców na drogę, a przekupki, umiejętnie zagadując, nabierają nas, ile mogą. Równocześnie atakują żebracy, prosząc „o grosik polski", a nie o leje, bo to dla nich korzystniejsze.

Wracamy wózkami, zaprzągniętemi w małe i niepozorne, ale jakże chętne i wytrwałe koniki. Deszcz zaczyna kropić, błoto pryska, ale drogą już nie wydaje się nam tak przykrą, bo raczymy się dorodnemi, rumuńskiemi winogronami.

Bujne, ciężkie, srebrzysto-zielone kiście nęcą oczy i podniebienie...

ZOFJA ŁASTOWSKA.

Polacy w wyborach amerykańskich

Nowy Jork. (PAT). Wynik wyborów był dla polonji amerykańskiej naogół korzystny. Pięciu Polaków weszło do kongresu: Kociałkowski, Dingel, Schietz, Lesiński i Sadowski.

W stanie Michigan wybrano wicegubernatorem Polaka Leona Nowickiego, w stanie New Jersey trzej Polacy: Szatkowski, Pietrucha i Stark zdobyli trzy mandaty w legislaturze stanowej.

W stanie Connecticut wybrano do legislatury 6-ciu Polaków: Golona, Brysia, Tonkowskiego, Pysyka i Balca. W stanie nowojorskim do legislatury weszło dwóch Polaków: Wojtkowiak i Kantowski, oraz Jarema, wprawdzie Ukrainiec, ale żyjący blisko z Polakami i ich głosom zawdzięczający swój wybór. Do legislatury stanu Illinois weszło 7-miu posłów polskich: Pełka, Halich, Jezierny, Kluczyński, Pytlak, Adamowski i Ringa. Ponadto wybrano Polaka Schefflera sędzią miejskim.

W stanie Indiana wybrano do legislatury Polaka Gonasa. W stanie Wisconsin 4-ch: Marję Kryszakową, Pyszczyńskiego, Franckowiaka i Koenkego, w stanie Michigan trzech: Dombrowski, Kronka i do senatu stanowego Wilkowskiego.

Pozatem zdobyli Polacy w dziesiątkach powiatów różne godności powiatowe i miejskie.

Wyroki śmierci na kolejarzy sowieckich

Moskwa. (PAT.) Prasa sowiecka donosi o skazaniu na śmierć dwu sprawców katastrofy kolejowej. Kolegjum kolejowe najwyższego sądu Z. S. R. R. na posiedzeniu w dniu 17 bm. zatwierdziło wyrok, skazujących na śmierć przez rozstrzelanie maszynistę Tanczurę za spowodowanie katastrofy kolejowej na odcinku Biełowiestnaja-Biełgorad kolei południowej.

Maszynista Strelnikow, który spowodował katastrofę kolejową na odcinku Chomiakowo-Tuła kolei imienia Dzierżyńskiego, skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie, a pomocnik jego Kaszułkis na 7 lat więzienia.

O zajścia antypolskie w Kownie w roku 1934

Sądy kowieńskie dotąd nie rozpatrzyły spraw, ciągle je odraczając

Tylża. (PAT.) Z Kowna donoszą: Kowieński sąd rejonowy postanowił rozpatrzyć sprawy antypolskich wystąpień, zorganizowanych swego czasu przez litewskie elementy szowinistyczne w maju 1934 r. W czasie tych awantur wybite zostały szyby w gimnazjum polskiem oraz w domu, gdzie mieszczą się organizacje polskie. Zdemolawana została również polska księgarnia „Stella". Policja litewska w czasie tych zaburzeń zachowywała się biernie, zwlekając do ostatniej chwili z interwencją. Poszkodowani złożyli skargę sądową, domagając się odszkodowania. W ciągu 2 lat sprawa przechodziła różne koleje, aż dostała się do trybunału najwyższego, który znowu skierował ją do pierwszej instancji. Jednak i tym razem sąd rejonowy nie powziął decyzji i znowu odroczył sprawę z powodu rzekomego nieodnalezienia szeregu oskarżonych i świadków.

Odłożona została również druga sprawa tego samego rodzaju, a mianowicie o zdemolowanie w lutym 1934 r. polskiej kawiarni Perkowskiego.

Zamknięcie litewskiej czytelni

Święciany. (PAT). Starosta święciański zamknął czytelnię litewskiego towarzystwa „Rytas" w Kościukach gm. święciańskiej. Stwierdzono m. in., że kierownictwo tej czytelni wywoływało zatargi na tle narodowościowym wśród ludności okolicznej oraz zwalczało szkolnictwo powszechne, a ponadto rozpowszechniało pogłoski, mogące zakłócić spokój publiczny.

Skazanie narodowca

Częstochowa. Jak donosi Pat., w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Częstochowie stawał członek Stronnictwa Narodowego Florjan Markowski, oskarżony o to, że w dn. 22 sierpnia przemawiając na cmentarzu, wzywał do rozruchów i bicia Żydów. Sąd skazał oskarżonego na 8 miesięcy więzienia.

Zwolnienie nielojalnych urzędników

Warszawa. (PAT.) Dnia 18 b. m. zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk urzędnicy Instytutu Badań Konjunktur i Cen — Ludwik Landau i dr. Marek Brejt, z powodu szerzenia w druku nieprawdziwych domysłów i przypuszczeń, mogących wprowadzić w błąd opinję publiczną. (Sądząc według nazwisk, zwolnieni są Żydami — Red.).

Konfiskata pism polskich w Gdańsku

Gdańsk. (Tel. wł.) Gdański prezydent policji skonfiskował znów szereg dzienników polskich, m. i. narodowe „Słowo Pomorskie".

Rozbudowa lotnictwa brytyjskiego

Londyn. (PAT). Siły lotnicze, stacjonowane na wyspach W. Brytanji, według Reutera od maja 1935 r. wzrosły o 50 procent. Wówczas było ogółem 53 eskadr, w tej liczbie 580 samolotów pierwszej linji, obecnie jest 80 eskadr i 992 samoloty pierwszej linji.

Projekt ministerstwa lotnictwa przewiduje budowę 50 lotnisk wojskowych. Budowa 39 lotnisk już została rozpoczęta. Większość ich znajduje się na południowych wybrzeżach Anglji.

Z CHWILI

Bydgoska „Deutsche Rundschau", opisując przyjęcie marsz. Śmigłego-Rydza w Wyrzysku, podaje, że w przyjęciu tem wzięli również udział członkowie „Deutsche Vereinigung" z miasta i powiatu. Wśród bram honorowych ku czci marsz. Śmigłego-Rydza znajdowała się także brama, wzniesiona staraniem „Deutsche Vereinigung".

W przyjęciu na specjalne zaproszenie wzięli udział przedstawiciele i innych organizacyj niemieckich.

„Posener Tageblatt" dodaje ze swej strony, że w komitecie powiatowym, który przeprowadził zbiórkę na dar dla armji, zasiadało m. i. dwóch przedstawicieli ludności niemieckiej. Według „Pos. Tgbl." około połowy ogólnej sumy zebranych pieniędzy złożyli Niemcy.

Tyle organy niemieckie. Przypuszczamy, że czynniki miarodajne wyjaśnią, o ile przesadzone są doniesienia „Posener Tageblattu" odnośnie do udziału niemieckiego w przeprowadzonej zbiórce pieniężnej.

Nas tu interesuje co innego: dwoistość oblicza przywódców niemczyzny polskiej. Na zewnątrz nadskakująca poprawność i zapewnienia lojalności wobec państwa, nawet, w danych okolicznościach — bramy triumfalne. Równocześnie jednak, w łonie tej samej mniejszości niemieckiej powstają zakrojone na wielką skalę tajne sprzysiężenia, dążące do oderwania ziem zachodnich Polski, a grupujące w swych szeregach tysiące członków, jak było ostatnio na Śląsku.

Taż sama „Deutsche Vereinigung", która tak podkreśla swój udział w przyjęciu marsz Śmigłego-Rydza w pogranicznym powiecie wyrzyskim, — musiała być nie tak dawno w szeregu miejscowości pow. morskiego, kępińskiego i ostrowskiego rozwiązana przez władze z powodu swej antypaństwowej działalności.

Przykładów tych możnaby podać więcej. Czyż jednak nie świadczą one o tem, jak zorjentowana jest na wewnątrz działalność przywódców mniejszości niemieckiej, jaki jest duch tej działalności, skoro spotykamy się wciąż z dowodami tak wrogiego — mimo zewnętrznych pozorów lojalności — stosunku do państwa polskiego?

*

Nietylko tutejszy organ prawicowo-„sanacyjny", ale także lewicowo-„sanacyjny" „Nowy Kurjer" wita „z zadowoleniem" mianowanie p. Kajetana Morawskiego podsekretarzem stanu i zastępcą ministra skarbu. W piśmie tem czytamy:

„Jako polityk — p. Kajetan Moraczewski reprezentuje kierunek zachowawczy, lecz uznaje konieczność reform gospodarczo-społecznych. Uchodzi za zwolennika racjonalnej przebudowy ustroju rolnego. W niedawnej ankiecie jednego z dzienników warszawskich nowy wiceminister skarbu wypowiedział pogląd, że jednym z zasadniczych warunków poprawy gospodarczej jest likwidacja bezrobocia."

Notujemy to zadowolenie organu „naprawiackiego".

Do dziedziny humoru politycznego należy omyłka, wskutek której w pierwszem zdaniu artykuliku „Nowego Kurjera", gdzie mowa o zadowoleniu, z p. Kajetana Morawskiego zrobił się — p. Kajetan Moraczewski.

*

Niektóre aparaty telefoniczne mają dziwną wrażliwość, i to właśnie znowu w okresie wyborczym. W biurach redakcyjnych, w mieszkaniach działaczów politycznych coś w telefonach stuka, coś przeszkadza, głos dochodzi częścią tylko swej siły...

Coprawda powietrze podłe: pewnie aparaty telefoniczne zagrypione...

Bywają grypy polityczne...

Przed wizytą rumuńskiego min. spr. zagr.

Bukareszt. (PAT.) Poseł Rzpl. Arciszewski odbył konferencję z rumuńskim ministrem spraw zagr. Antonescu, podczas której omawiano sprawy, związane z wizytą min. Antonescu w Warszawie. Następnie poseł Arciszewski przyjęty został na audjencji przez króla Karola.

Warszawa. (PAT.) Koła polityczne oczekują wizyty min. Antonescu z żywem zainteresowaniem, przywiązując do niej duże znaczenie.

Proces przytycki

W dn. 19 bm. rozpoczyna się w lubelskim sądzie apelacyjnym rozprawa o zajścia w Przytyku, a w dniu następnym o zajścia w Odrzywole. Rozprawa apelacyjna o wypadki odrzywolskie odbywa się w ich rocznicę. Zajścia przytyckie rozegrały się w dn. 9 marca b. r. Obydwa procesy wyrosły na wspólnej glebie ziemi radomskiej i mają z sobą ścisły związek.

Już przed wypadkami odrzywolskiemi silnie zaznaczająca się w Radomskiem walka o polskość gospodarstwa narodowego, przejawiająca się w kształcie akcji bojkotowej Żydów i tworzenia polskich straganów oraz sklepików, po zajściach spotęgowała się, upowszechniła i wkroczyła na drogę planowego działania.

Szesnaście ofiar wypadków odrzywolskich stanęło na historycznej linji podziału elementu żydowskiego i narodu polskiego obok Wacławskich, Grotkowskich, Bujaków, wskazując Polakom właściwy sposób postępowania. Stragany i sklepiki otrzymały bojowy chrzest. Przelana krew okazała się ożywczym i do nowego życia pobudzającym środkiem. Na rynkach miasteczek radomskich stragan polski począł uzyskiwać decydującą przewagę, po miasteczkach i wioskach miejsce żydowskich sklepów zajęły polskie, handel domokrążny, skup zboża, pośrednictwo wszelkiego rodzaju przeszło w ręce bezrobotnych miast i wsi.

Szczególnie duże nasilenie przyjęła akcja odżydzeniowa w osadzie Przytyk pod Radomiem. Żydowskie sklepy przestały handlować, handełes nie znajdował dostępu na wieś, stanęły nawet żydowskie młyny. Mimo otrzymywanych zapomóg od swych braci z kraju i z zagranicy, Żydzi przytyccy coraz wyraźniej odczuwać poczęli skutki spokojnego, gospodarczego bojkotu.

Rozpoczęły się delegacje do władz z żalami i narzekaniami na „chłopski bojkot", a równocześnie Żydzi robili przygotowania do złamania akcji bojkotowej na drodze czynnego wystąpienia zaczepnego.

I rzeczywiście w dn. 9 marca na przybyłych na targ do Przytyka włościan napadli Żydzi, strzelając i bijąc łomami żelaznemi, pałkami i laskami. Od kuli Szulima Leski padł na bruk przytycki ś. p. Stanisław Wieśniak, jednomorgowy chłop z Wrzosu, a długi szereg osób odniósł rany postrzałowe i tłuczone.

Na gospodarza odwiecznego tej ziemi, dla której wolności pokolenia oddały życie, targnął się przybłęda.

Przeciw uprawnionym działaniom gospodarczym chłopa polskiego, walczącego o swą ojcowiznę, wystąpił gość, przez tyle wieków korzystający z dobrodziejstw polskiej ziemi.

Tragedja narodu polskiego ujawniła się w całej swej sile.

Gdy sąd w Radomiu stwierdził jasno, bez osłonek, bezprawny napad Żydów, wskazując ich jako sprężynę zajść, dając równocześnie wyraz swemu stanowisku w wyroku, Polska cała jak długa i szeroka odetchnęła z pełnem uczuciem ulgi.

Historyczny proces o miedzę, jak nazwał rozprawę przytycką mec. Kazimierz Kowalski, wykazał prawo narodu polskiego do włodarzenia na swem dziedzictwie. Teraz, wobec rozprawy apelacyjnej, wszyscy Polacy zwracają się z napiętą uwagą w stronę Lublina. W sercach ich jednak niema niepewności. Panuje bowiem przekonanie, że istotne, żywotne interesy narodu polskiego znajdą właściwą ocenę przed trybunałem sprawiedliwości Rzeczypospolitej. Polska jest przecież dla Polaków.

Niemieckie bomby cuchnące

Aby nie dopuścić do uspokojenia się politycznego bałaganu na terenie międzynarodowym, Niemiec rzuca od czasu do czasu swoje cuchnące pociski.

25-lecie ogródków Poznańskiego Tow. Pszczelarzy

Z mostu teatralnego przechodzień z przyjemnością rzuca okiem na teren kolejowy, położony pomiędzy tym mostem i ul. Libelta. Widać tu wyniki pilnej pracy miłośników ogródków działkowych i pszczelarzy.

Nie tak wyglądało tu i na Jeżycach dawniej. Starsi obywatele Poznania przypomną sobie, że na Jeżycach, gdzie dziś stoją pięknie kamienice, były przed mniej więcej 30 laty puste pola, a wymieniony teren kolejowy nie przedstawiał zbyt pięknego obrazu. Był to wąwóz, porośnięty krzakami dzikiej wikliny. W przeciągu 25 lat zamienił się ów wąwóz w wielki ogród drzew owocowych, obramowany zadrzewionemi skarpami. Jest to dzieło i zasługa Poznańskiego Towarzystwa Pszczelarzy.

W r. 1911 zwróciło się wymienione Towarzystwo z śp. prof. Freyem z gimnazjum Bergera, śp. Bronisławem Śniegockim, z śp. nauczycielem Snowadzkim i kilkoma innymi członkami towarzystwa, do których i piszący to sprawozdanie należał, na czele, do byłej dyrekcji kolei z prośbą o wydzierżawienie zaniedbanego wąwozu, celem założenia ogródków działkowych dla członków towarzystwa. Dyrekcja kolei chętnie teren ten oddała pszczelarzom, którzy bezzwłocznie wzięli się do pracy, dzieląc 4 i pół morgowy plac na 31 działek we wielkości od 140 do 600 m², i oddając je swym członkom w użytek.

Praca dla zdobywców działek nie była łatwa. Urodzajnej ziemi nie było. Trzeba ją było zwozić nieraz z dość daleka, nie zważając na trudy i koszty. Po wyrównaniu ziemi przystąpiono do sadzenia drzew owocowych, krzewów itd. Obustronne skarpy zaś obsadziło towarzystwo olchami, wierzbami i akacjami, mając na oku dobro pszczół, gdyż olchy i wierzby dają wczesną wiosną pierwszy pożytek dla pszczółek i niezbędny pokarm dla czerwiu, t. j. rozwijających się młodych pszczół, akacje zaś dostarczają nam w czerwcu bardzo pokupnego miodu. I tak w przeciągu lat 25 rozrosły się drzewa w ogródkach i na skarpach, tworząc jakoby piękny park, przyczyniający się nie mało do zdrowotności miasta.

Przed wojną światową była hodowla pszczół w tych ogródkach znacznie ułatwiona, doznając ze strony Kolei wielkiego poparcia. Nietylko, że dzierżawa za teren była bardzo niska, ale jesienią wywoziła dyrekcja kolei bezpłatnie pszczoły na wrzosowisko w okolicę Wronek. I teraźniejsza dyrekcja kolei, mimo kryzysu, stara się iść pszczelarzom na rękę, chroniąc skarpy i ogródki przed szkodnikami od ulicy Jasnej podwójnym parkanem i żywopłotem.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że ogródki pszczelnicze przy ul. Jasnej były pierwszemi ogródkami działkowemi w mieście Poznaniu. Cokolwiek później powstał drugi ogród pszczelniczy, znacznie większy, na terenie miejskim przy końcu ul. Dąbrowskiego, naprzeciw cmentarza Jeżyckiego.

JÓZEF LEWANDOWICZ

Czas z tem skończyć

Z kół zainteresowanych otrzymujemy poniższe uwagi:

W październikowym numerze „Szkoły", miesięczniku Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół. Pow., p. Stemler w referacie „Ideologja stowarzyszenia na tle współczesnych prądów społecznych" wykazuje zasadniczą różnicę wychowawczą w. użyciu pozdrowienia materjalistycznie pojętego „dzień dobry" a katolickiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Zdawałoby się, że kiedy nauczyciel, uważający się za dobrego Polaka i katolika, pozwoli zatem dzieciom w szkole pozdrawiać się staropolskiem i katolickiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Niestety tak nie jest, czego dowodem, że w tej sprawie muszą dopiero interwenjować rodzice u kierownika szkoły, czyniąc mu gorzkie zarzuty. I kierownik szkoły, niemile zdziwiony takim protestem, przekonuje się, że rzeczywiście ktoś zbyt gorliwy pozwolił sobie na wprowadzenie tak niefortunnej nowalijki, wywołując tem samem nieufność rodzica do szkoły.

Dochodzi do tego, że dziecko w takich wypadkach nie wie kogo ma słuchać rodziców, czy nauczyciela, bo różne wydają w tej samej kwestji zarządzenia. Jak tu wygląda współpraca domu rodzicielskiego ze szkołą! Czy w takiej atmosferze wychowywane dzieci, mogą wynieść właściwe walory pedagogiczne ze szkoły?

Naprawdę godne stwierdzenia byłoby, komu tak bardzo zależy na szerzeniu zamętu, tem bardziej, że wspomniany wypadek nie jest podobno odosobniony. Była nawet kierowniczka szkoły, która prawem kaduka polecała materjalistyczne „dzień dobry".

Jesteśmy państwem, które szczyci się mianem przedmurza chrześcijaństwa. Przez „Cud nad Wisłą" uratowaliśmy zachód od zalewu komunistycznego. Mamy zatem prawo żądać i żądamy, aby dziatwa nasza wychowywana była w duchu czysto-katolickim.

Uroczystości żałobne w Grecji

Ateny. (PAT) Po ceremonjach żałobnych we Florencji, przybyły 17 b. m. do portu w Pireusie na pancerniku „Averow" trumny ze zwłokami króla Konstantyna oraz królowych Zofji i Olgi.

Na pokład udał się król Jerzy celem złożenia hołdu prochom swego ojca, matki i babki.

57) NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Kogoś w ciemnościach zmogło wzruszenie i zaszlochał głośno.

— Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech, bądź pochwalone imię Twoje...

Gwiazdy błyszczą na czarnem zimnem niebie, i taki jest spokój, że od morza nie idzie żaden podmuch ani szum. Tylko na nabrzeżu wre praca, krany mruczą i głośno dźwięczą łańcuchy. Światła i ruchliwe cienie pełzną daleko ponad czarne wody basenu.

I tak to każdy jak mógł najlepiej i trochę z lękiem pomagał Skanderowi na początek wędrówki. Zaliż mu się pomoc zdała na co?

XI.

Chłodna noc przerodziła się w wilgotny i niespokojny poranek. Porywisty wiatr napędzał zwały ociężałych obłoków z głębi kraju. Wilgotna kurzawa opadała na ciemne stoki chylońskich lasów, jakby je pokrywała woalem. Potem, prąc z wyżyn w otwarte ramiona zatoki, chmury strzępiły się i rzedniały szybko. Na horyzoncie niebo świeciło błękitem, cieniutka wstęga półwyspu zdawała się żółta od słońca. Fale u brzegu pluskały o piasek, ale dalej morze pociemniało, upstrzone śnieżnemi barankami piany. Dwie czerwone latarnie na maszcie stacji meteorologicznej wraz z szarzejącym dniem zmieniły się w czarne, przewrócone trójkąty. Z pod drucianej siatki na domku przy molo węglowem komunikat zapowiadał:

„...wiatry zachodnie i południowo-zachodnie, siła 6—7, morze 8..."

Można się więc było domyśleć, że na Bałtyku hulało całą noc, skoro pozostała martwa fala większa, niżby ją zdołał wzburzyć ranny podmuch.

Port pracował spokojnie, z taką oszczędnością ruchów i sił, że niewtajemniczone oko dostrzegało z daleka tylko pas pogmatwanych rusztowań kominów i masztów, wzniesionych ku niewiadomym celom i zastygłych w martwocie. Ale krany mruczały jak codnia, wielkie bramy dźwigów sunęły zwolna nad torami, taśma konwojeru wypluwała tonny węgla w nieskończonych torsjach, wywrotnica unosiła wagony, jak zabawki i przechylała je w obłokach czarnego kurzu. Statki przywarły bez ruchu do kamiennych nabrzeży, tylko flagi na rufach powiewały weselej, niż zwykle, kolorowe kawałki płótna, czerwone i żółte, zielone i czarne, niebieskie, w pasy, kratki, koła i gwiazdy, takie właśnie, w jakich upodobały sobie narody świata.

Używał wiatr na jachtach w przystani klubowej, pogwizdując wśród wysokich masztów chwiejnych jak sitowie. Smukłe statki słaniały się w upojeniu. Spuszczone na wodę po zimowym śnie tańczyły chełpliwie na małej fali, chlupocząc bokami bieluśkiemi od świeżej farby.

Na trzeciem piętrze szpitalnego gmachu otwarto na rozścierz okno i powiew wypędza duszny zapach lekarstw. Nakrochmalony kornet siostry trzepoce białemi skrzydłami. Ruchliwe ręce spiesznie zwlekają pościel, na której ciało odcisnęło się śmiertelnym potem. Na dole zaś, w głębi podwórza, rozwierają się niepokaźne drzwi i ociężałe, trochę spuchnięte nogi stają na progu. To siostra Anna przyszła pomodlić się za umarłych. Nad woskowem, śpiącem obliczem cicho zaszeleściły papierowe róże. Dość tego! Na najbliższym narożniku wiatr gwiżdże na smutki i swawolnie mocuje się z przechodniem, usiłując mu wyrwać z rąk rozłożoną płachtę gazety.

Od ósmej rana sprzedaje się na ulicach warszawskie i łódzkie dzienniki z poprzedniego wieczoru, a krótko po jedenastej dołączają się wydania poznańskie, krakowskie i lwowskie. Mali przedsiębiorcy w kusych portkach i ze świeczką pod nosem pierwsi pojęli wyjątkową konjunkturę tego dnia: gazety szły niczem ciepłe bułki. Rozwrzeszczeli się po ulicach, podsuwali pod nosy wielkie sensacyjne tytuły. Czołowe strony pism zdobiły kioski uliczne, wszędzie zachwalano smaczny kąsek sensacji. W miejscowych redakcjach wrzała gorączkowa praca, aby do popołudniowych wydań zebrać nowe i nikomu jeszcze nieznane szczegóły.

„Leon Sztumm pod zarzutem oszustwa i prowokacji. — Zdrową opinję naszego społeczeństwa do głębi poruszył fakt odkrycia ciemnych interesów, jakie prowadził niedawny kandydat endecki na radnego miejskiego Leon Sztumm wraz z komunistą, niejakim Kujatem..."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

10-lecie Konwentu „Hermesia"

Jubileusze w życiu organizacyjnem są jakgdyby pewnemi etapami, zyskującemi okres wysiłku, pracy i osiąganych rezultatów.

Dziesięciolecie święcone uroczyście w bież. mies. przez K! „Hermesia" jest właśnie takim etapem chlubnie zamykającym okres dziesięcioletniego wysiłku i pracy organizacyjnej oraz społecznej na niwie korporacyjnej.

K! „Hermesia" została powołana do życia 20 listopada 1926 r., napotykając na drodze swego rozwoju poważne przeszkody, które w dużym stopniu utrudniały jej okres organizacyjny.

Jednak dzięki sharmonizowanej współpracy komilitonów, a następnie K! „Chrobrii". jako korporacji matkującej udało się te trudności pokonać i dalej kroczyć już po właściwie obranej drodze, z której nie tylko nie zboczono, a przeciwnie utrzymano i ugruntowano kierunek wiodący „Hermitów" do świetlanego celu w myśl ich dewizy korporacyjnej: „Viribus unitis" do potęgi gospodarczej Polski.

K! „Hermesia" obok tego, że potrafiła prowadzić wytężoną pracę wewnętrzno-organizacyjną nie zapomniała również o pracy społecznej, dając tego liczne i ważkie dowody. Wystarczyłoby tylko wspomnieć zorganizowanie ankiety n. t. „Karjera absolwentów WSH", organizowanie cyklu wykładów o kryzysie lub wymianie gospodarczej między Polską a ościennemi państwami, zbiorowego dzieła naukowo-badawczego p. t. „W trosce o naszą przyszłość" oraz cały szereg broszur na temat racjonalnej oszczędności.

Nie można również pominąć pracy Konwentu na terenie akademickim, niejednokrotnie widzimy „Hermitów" na stanowiskach prezesów poważnych organizacyj, jak „Bratnia Pomoc" Koło Naukowe i t. d. A dalej pracy w TCL., gdzie przez gremjalny udział „Hermici" zaakcentowali zrozumienie doniosłości i powagi dzieła oświaty pozaszkolnej.

Nie tak dawno jeszcze, bo 1 marca b. r. K! „Hermesia" zorganizowała wspaniałą akademję ku czci nieżyjącego już ś. p. dr. Józefa Kusztelana, założyciela Banku Zw. Spółek Zarobk., tej instytucji, która w czasach niewoli była z jednej strony zbiornicą polskich oszczędności, a z drugiej strony była promotorem polskiego życia spółdzielczego. W obecnej chwili K! „Hermesia" przygotowuje się do pracy społeczno-naukowej na terenie organizacyj rzemieślniczych i kupieckich, gdzie przez wygłaszanie odpowiednich referatów gospodarczych pragnie jak najbardziej przyczynić się do podniesienia wiedzy tych organizacyj.

Człowiekiem o niespożytych wprost zasługach dla tej korporacji jest jej ojciec radca Leon Mikołajczak, który po śmierci ś. p. dr. Stanisława Pernaczyńskiego — pierwszego ojca K! „Hermesia" zajął się sprawami korporacji bardzo żywo, poświęcając jej wiele swego cennego czasu, doświadczenia i zainteresowania.

Do prezydjum korporacji, któremu przypadło w zaszczycie przewodniczyć uroczystościom 10-lecia wchodzi prezes: Edmund Cieślak, wiceprezes: Bernard Strantz i sekretarz: Alojzy Chylewski.

Redakcja „Życia Młodzieży Akademickiej" z okazji jubileuszu K! „Hermesia", doceniając jej szlachetne wysiłki, tą drogą przesyła jak najserdeczniejsze życzenia dalszej pożytecznej i owocnej pracy dla dobra Wielkiej Polski i idei korporacyjnej.

K! „Hermesia" vivat, crescat, floreat!

Młodzież prawnicza określa swe stanowisko

Odbył się w Poznaniu z inicjatywy Koła Prawników i Ekonomistów U. P. zjazd prezesów akademickich organizacyj prawniczych, o którego przebiegu już donosiliśmy na łamach naszego pisma.

Konferencja tych przedstawicieli polskiej młodzieży prawniczej określiła jasno stanowisko młodych prawników.

W szczególności uchwalono jednomyślnie rezolucję, wysuwając cały szereg postulatów, których zrealizowanie polepszy byt polskim prawnikom

Treść tej rezolucji podajemy:

„Prezesi Polskich Akademickich Organizacyj Prawniczych zebrani na konferencji w Poznaniu w dniu 7 i 8 listopada 1936 r., mając na względzie dobro Polskiej Młodzieży Prawniczej. przyszłych kierowników Narodu i Państwa, domagają się uwzględnienia następujących postulatów, które zmienią trudne warunki pracy w zawodach prawniczych i łatwy dostęp do nich. A mianowicie domagają się:

1. Przyjmowania na stanowiska w administracji państwowej tylko polskich sił prawniczych.

2. Zarzucenia dotychczas stosowanego wyzyskiwania praktykantów przez korzystanie z ich bezpłatnej pracy.

3. Określenia minimum płacy, jaką winien pobierać praktykant w jakimkolwiek zawodzie prawniczym.

4. Utworzenia letnich płatnych praktyk dla słuchaczów wydziałów prawnych w zarządach gmin wiejskich i miejskich, by przez to zapoznać ich ze stanem gospodarczym i społecznym ludności.

5. Zahamowania dostępu do wszelkich instytucyj i stanowisk publicznych, a w szczególności zamknięcia list adwokackich dla Żydów, żywiołu nam całkowicie wrogiego.

6. Zamknięcia dostępu do zawodu adwokackiego dla b. sędziów, prokuratorów i referendarzy, pobierających emeryturę, ze względu na wysoce szkodliwą z ich strony konkurencję.

7. Nie tamowania ekspansji młodych prawników oraz umożliwienia im opanowania stanowisk w handlu, przemyśle, spółdzielniach, bankowości i innych instytucjach gospodarczych przez popieranie ich twórczej pracy drogą zorganizowania akcji kredytowej i organizacji ustawodawstwa.

8. By, młodzi prawnicy kierowali swe zainteresowania na prowincję wobec naglących jej potrzeb i zalewu jej przez żywioły obce.

Spełnienie tych postulatów da polskim młodym prawnikom, z chwilą wejścia w życie, możliwość realnej pracy dla rozwoju życia gospodarczego i politycznego Narodu Polskiego."

Również młodzież prawnicza przez usta swych przedstawicieli wypowiedziała się wyraźnie co do reformy studjów prawniczych.

Polscy młodzi prawnicy kategorycznie sprzeciwiają się radykalnym i rewolucyjnym reformom, szczególnie wypowiadają się przeciw projektowi Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P., uchwalonem w Wilnie b. r., a inspirowanemu przez czynniki lewicowe i masońskie.

Prezesi polskich kół prawniczych, żądając zmian i ulepszeń studjów prawniczych zgodnych z ludem polskim, uchwalili następującą rezolucję:

„Przedstawiciele Kół Prawniczych wszystkich Uniwersytetów Polskich zgromadzeni w dniu 7 listopada br. na konferencji Prezesów Kół Prawniczych w Poznaniu po wysłuchaniu referatu i po ożywionej dyskusji na temat „reformy uniwersyteckich studjów prawniczych", mając na względzie dobrze zrozumiany interes Narodu i Państwa oraz dobro Polskiej Młodzieży Prawniczej, żądają:

1. Zachowania uniwersyteckiego charakteru wydziałów prawnych oraz im właściwych teoretyczno-naukowych metod nauczania.

2. Utrzymania wszystkich dotychczas istniejących katedr historji prawa t. zn. prawa rzymskiego, kościelnego, zachodnio-europejskiego i prawa polskiego. Przedmioty te pozwolą studentom zapoznać się z podstawami historycznemi prawa dziś obowiązującego a w szczególności prawo polskie pozwoli przyszłym prawnikom przez poznanie tradycji Narodu i jego ducha spełniać swe obowiązki zgodnie z potrzebami i celami Narodu. Duch Narodu musi przenikać prawodawców i prawa przez nich stanowione.

3. Ujednolicenie studjów prawniczych na wszystkich wydziałach prawnych uniwersytetów polskich.

4. Powiązanie studjów nad prawem rzymskiem ze studjami prawa cywilnego dziś obowiązującego w ten sposób, ażeby pierwsze stanowiły pomost dla drugich. Także zbliżenie historji prawa do prawa dziś obowiązującego jest wymogiem koniecznym, który ułatwi słuchaczowi prawa naukę oraz uwidoczni ciągłość i łączność instytucyj prawa cywilnego, zachodzącą między historją a prawem dzisiejszem.

5. Przygotowania młodzieży w liceach prawniczych do studjum na wydziale prawnym przez wykłady encyklopedji prawa; zebrani uważają za wskazane utworzyć na wyższych studjach jedną katedrę teorji i filozofji prawa.

6. Wprowadzenia do programu studjów prawniczych nauk: socjologji, psychologji i logiki. Szczególnie socjologja winna być uwzględniona w programie studjów prawniczych i stać się przedmiotem większego zainteresowania się ze strony polskiej młodzieży akademickiej w tym celu, ażeby zniszczyć w tym zakresie domenę wpływów żydowskich na społeczeństwo.

7. Ulepszenia metod egzaminacyjnych; zebrani uważają za wskazane, ażeby egzaminy pierwszego i drugiego roku pozostały jak dotąd grupowe — a to z dobrze zrozumianych względów pedagogicznych, natomiast egzaminy kursów trzeciego i czwartego winny być przedmiotowemi, składanemi w dowolnym czasie.

8. Zwiększenia liczby asystentów przy poszczególnych katedrach w celu umożliwienia wydatnej pracy naukowej profesorom oraz w celu ulepszenia metod nauczania.

9. Wprowadzenia obowiązkowych ćwiczeń prowadzonych przez tychże asystentów, ażeby lepiej i solidniej przygotować młodzież prawniczą do przyszłego zawodu i ażeby nauczyć ją wytrwałej pracy. Z tych względów jest wskazanem, aby punkt ciężkości w zakresie kształcenia prawniczego przenieść z wykładów na ćwiczenia.

Przedstawiciele Kół Prawniczych wszystkich uniwersytetów w Polsce będąc wyrazem opinji całej prawniczej młodzieży akademickiej, doceniając i rozumiejąc potrzeby nauki polskiej i potrzeby Narodu w zakresie należytego przygotowania przyszłych prawodawców, sędziów i t. p. domagają się wprowadzenia w życie powyższych postulatów.

Potrzeba nam nie eksperymentów, nie skrajnej, ale umiarkowanej i przemyślanej, zgodnej z tradycją i duchem Narodu Polskiego reformy studjum prawniczego.

Treść powyższych uchwał przedstawicieli młodzieży prawniczej wskazuje na to, że młodzi prawnicy, nietylko wyznają hasła narodowe, ale również umieją domagać się ich urzeczywistnienia i potrafią wcielać je w życie, chociażby na swoim najbliższym terenie.

KRONIKA ŚRODOWISK

— **KRAKÓW. Poświęcenie kamienia węgielnego Domu Studentek.** Budowa domu Polskiego Stowarzyszenia Studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego „Jedność" jest już znacznie posunięta; obecnie doprowadzono mury już do drugiego piętra. W niedzielę, 15 bm. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego, którego dokonał książę biskup Sapieha. Życzenia studentkom m. in. złożył rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysław Szafer. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele polskich stowarzyszeń akademickich i młodzież.

— **LWÓW. Hołd poległym w walce o Wielką Polskę** oddała polska młodzież akademicka Lwowa w dniu 10 bm. O godz. 10-tej nabożeństwo odprawił w Kaplicy II Domu Techników im. Stanisława Wacławskiego ks. kan. Władysław Matus. Po nabożeństwie odbyła się w sali balowej II Domu Techników uroczysta akademia żałobna ku czci Stanisława Wacławskiego i wszystkich poległych za Wielką Polskę. Akademję zagaił kol. Czesław Rojek v-prezes Czytelni Akademickiej. Następnie piękne i mocne przemówienie wygłosił kol. Witold Borowski, b. więzień Berezy Kartuskiej, prezes Młodzieży Wszechpolskiej w Warszawie. Drugi referat, poświęcony pamięci śp. St. Wacławskiego wygłosił kol. Świeżewski z Wilna. Hymnem Młodych, zebrana w liczbie kilku tysięcy, młodzież zakończyła akademję.

— **WARSZAWA. Uroczystość Komitetu Ślubowania.** W niedzielę, dnia 15 bm. odbyła się uroczystość zawieszenia w kościele akademickim w Warszawie kopji ryngrafu, złożonego przez młodzież akademicką na Jasnej Górze. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele akademickim Św. Anny, którą odprawił J. Em. ks. Kardynał Kakowski, zawieszenia ryngrafu zaś dokonał J. E. ksiądz Biskup Szlagowski, który również wygłosił podniosłe kazanie, przepełnione miłością do młodzieży i mocną wiarą, że młodzież ta sztandar Wielkiej Katolickiej Polski wysoko podniesie, gdy uzyska rządy w Polsce dla swego pokolenia.

Po mszy św. odbyła się wielka akademja w sali Teologicum pod protektoratem J. E. ks. Biskupa prof. Szlagowskiego, na której wygłosili referaty: wiceprezes Komitetu Ślubowania Polkowski i prezes Towarzystwa „Bratnia Pomoc" S. U. J. P. Boczyński.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

— **POZNAŃ. Zebranie dyskusyjne** M. W. odbyło się w czwartek 12 b. m. Ref. n. t. Wychowanie Narodowe — wygłosił p. prof. Ludwik Jaxa-Bykowski. Obecnych było koło 80 członków i kandydatów.

— **Zebranie kursu kandydatów** — odbyło się w wtorek, 17 bm. o godz. 20-tej w lokalu własnym z ref. n. t. „Kultura narodowa" kol. mgr. Kucnera.

— **Zebranie dyskusyjne M. W.** odbędzie się w czwartek 19 bm. z ref. kol. Jana Matłachowskiego z Warszawy. Obecność członków i kandydatów — obowiązkowa.

— **LUBLIN. Działalność sekcji akad. S. N.** Początek roku akademickiego 1935/36 był na terenie K. U. L. rokiem wybitnie przełomowym z tej przyczyny, że założono Sekcję Akademicką S. N. która zapełniła lukę, jaka zaistniała wskutek rozwiązania Młodzieży Wszechpolskiej przez władze uniwersyteckie, oraz zlikwidowano „Klub Narodowy" ekspozyturę Z. M. N.-u. Obecnie na placu pozostała Sekcja Akademicka S. N. „Odrodzenie", niedobitki Z. P. M. D. i Legjon Młodych. K. U. L., który dotychczas za wyjątkiem przymiotnika katolicki nie miał nic wspólnego z katolicyzmem a nawet wręcz przeciwnie odznaczał się wielką „czerwonością" swych przekonań, wreszcie wyrówna front na inne wyższe uczelnie polskie. Sekcja Akademicka oprócz kilku zebrań informacyjnych urządziła 10 b. m. żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Stanisława Wacławskiego i uroczystą akademję, w czasie której okolicznościowe referaty wygłosili p. mjr. Stanisław Bardzik, p. Wacław Lipski i p. Henryk Cybulski. Uroczystość ta i liczny udział młodzieży akademickiej, biorącej w nich udział, wskazuje na ogromny wzrost wpływów idei narodowej.

— **KRAKÓW. Zebranie Koła Medyków Młodzieży Wszechpolskiej.** W piątek, 13 bm. odbyło się w sali balowej Domu Medyków zebranie Koła Medyków Młodzieży Wszechpolskiej z udziałem kolegów z innych wydziałów. Niedawno zawiązane osobne Koło Medyków rozwija się szybko i pomyślnie. Na zebraniu tem wygłoszono kilka krótkich przemówień na tematy ideowe i organizacyjne, poczem odbyło się uroczyste przyjęcie nowych członków z pośród studentów medycyny.

— **Kurs kandydatów Młodzieży Wszechpolskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Na drugiem zebraniu kandydatów wygłosił referat prezes Młodzieży Wszechpolskiej, kol. Lech Haydukiewicz. Mówił on o nowych poglądach na historję Polski i o roli w niej Żydów i masonerji, zwłaszcza w XIX w.

— **LWÓW. Zebranie Sekcji Koleżanek U. J. K.** dbyło się w środę z referatem kol. Ireny Piechowiczówny n. t. „O przyczynach rozbioru Polski" na podstawie książki K. Morawskiego.

— **Zebranie plenarne Młodzieży Wszechpolskiej Politechniki** odbyło się w piątek 13 bm. w II Domu Techników. Referat n. t. „Polityka zagraniczna Polski" wygłosił prof. Stanisław Głąbiński.

— **Inauguracyjne zebranie Sekcji prelegentów** Młodzieży Wszechpolskiej Stud. Politechniki odbyło się 14 b. m. w II Domu Techników pod przewodnictwem kol. Franciszka Podgórskiego.

— **WARSZAWA. Czwartek akademicki.** Dnia 12 bm. w lokalu na Złotej 30 czwartek cieszył się wyjątkowo dużem powodzeniem. Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Władysław Folkierski wygłosił odczyt p. t. „Alkazar", w którym oświetlił bohaterskie walki o narodowy porządek w Hiszpanji z perspektywy historyczno-politycznej. Prof. Folkierski, który zdobył sobie w Warszawie imię doskonałego mówcy, przyjmowany był przez audytorjum bardzo gorąco.

— **Kurs wstępny.** Dnia 11 bm. o godzinie 20 odbyło się w lokalu przy ul. Złotej 30 drugie zebranie kursu wstępnego Młodzieży Wszechpolskiej i Sekcji Akademickiej S. N.

— **Kurs historyczny.** W piątek, dnia 13 bm. o godz. 19,30 odbyło się w lokalu przy Al. Jerozolimskich 17 drugie zebranie kursu historycznego, na którem wygłosił referat kol. Jan Matłachowski.

— **Sekja koleżanek.** W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 19 odbyło się w lokalu na Złotej 30 inauguracyjne zebranie sekcji koleżanek Młodzieży Wszechpolskiej, na którem omówiono program pracy sekcji na rok bieżący.

RUCH REGJONALNY

— **Akademickie Koło Pomorskie** urządza w czwartek, 19 bm. w sali „Gospody Polskiej" wieczorek kulturalno-towarzyski z ref. kol. Gacy Konrada. Po referacie Zarząd przygotowuje śpiewy, recytacje i inne imprezy o charakterze regjolanym.

10-lecie „Hermesii"

Dnia 20 listopada. Godzina 20. Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim. Dnia 21 listopada. Godz. 9. Msza św. w kościele św. Marcina. Godz. 10. Wspólna fotografja przed gmachem W. S. H. Godz. 22. Bal na Białej Sali w Bazarze. Dnia 22 listopada. Godz. 13. Uroczysty Konwent na kwaterze K! Godz. 14. Wspólny obiad w restauracji „Italia". Godz. 19,30. Uroczysty Komers-extern na Białej Sali w Bazarze.

Getto na uniwersytetach

Młodzież akademicka, której stanowisko w kwestji żydowskiej jest znane, zaczęła obecnie swe postulaty wprowadzać w czyn.

Na wszystkich wyższych uczelniach w Polsce studenci skierowali do władz akademickich memorjały w sprawie wyznaczenia osobnych miejsc na wykładach dla Żydów.

Mimo, że dotychczas tych słusznych żądań młodzieży jeszcze nie uwzględniono, akademicy wszystkich prawie środowisk przystąpili do przesadzania Żydów na przeznaczone dla nich miejsca po lewej stronie sali i w ostatnich rzędach ław.

Fakty te symbolizują, że polska młodzież akademicka będzie dążyć bezwzględnie nietylko do usunięcia Żydów do getha na uniwersytetach, ale i usunie ich wpływy z innych dziedzin życia polskiego.

Niemcy i Włochy uznały rząd gen. Franco

Berlin. (Tel. wł.). Rząd niemiecki, według oficjalnego komunikatu, postanowił uznać gen. Franco, jako prawowitego przedstawiciela rządu Hiszpanji. Dotychczasowy przedstawiciel Rzeszy Niemieckiej w Alicante, został odwołany. Nowy przedstawiciel zostanie wkrótce mianowany i uda się do Hiszpanji, aby nawiązać stosunki dyplomatyczne z rządem gen. Franco. Przedstawiciel byłego rządu hiszpańskiego opuścił już Berlin z własnej inicjatywy w początkach listopada.

Rzym. (Tel. wł.). Urzędowo donoszą: „Wobec tego, że rząd gen. Franco zajął większą część Hiszpanji i wskutek tego, że rozwój sytuacji wykazuje coraz wyraźniej, że w pozostałych częściach Hiszpanji niema mowy o wykonywaniu władzy przez faktyczny rząd, postanowił rząd faszystowski uznać gen. Franco i wysłać przedstawiciela dla podjęcia stosunków dyplomatycznych. Przedstawiciel uda się natychmiast do Hiszpanji. Obecny przedstawiciel w Hiszpanji zostanie odwołany".

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi, że uznanie rządu gen. Franco przez Włochy i Niemcy w niczem nie wpłynie na zmianę polityki rządu brytyjskiego w sprawie nieinterwencji.

Wojna na ulicach Madrytu

Dalsze postępy powstańców w północnych dzielnicach miasta

Paryż. (PAT.) Korespondent Havasa przy armji powstańczej w Avila donosi: Kolumny płk. Asensio i Delgado wkroczyły dnia 17 bm. wieczorem na ulice północnej dzielnicy Madrytu. Z rana wojska te odparły atak na dzielnicę uniwersytecką, a około południa zajęły stadjon i szpital, posuwając się o 500 metrów naprzód i dochodząc do dzielnicy Argeilles. — Czołgi powstańcze docierały do ulicy Ruperto Chapi, gdzie o zmroku rozpoczęły się zacięte walki.

Sewilla. (PAT). Radjostacja powstańcza donosi, że lotnictwo powstańcze intensywnie bombardowało wczoraj szosę, wiodącą do Walencji. Strącono dwa samoloty rządowe.

W dzielnicy Tenodora w Madrycie oddział międzynarodowy wyginął niemal doszczętnie. Lotnictwo powstańcze bombardowało gmach ministerstwa wojny i koszary Montana.

Oddział sewilski pod dowództwem majora Carranza zajął ulice św. Antoniego i generała Ricardo. Na północ od Pasea Castellano wybuchł pożar; to milicjanci podpalili całą dzielnicę przed jej opuszczeniem.

Rabat. (PAT). Komunikat stacji radjowej w Sewilli z godziny 13.30 potwierdził ranne wiadomości o posunięciu się naprzód powstańców w północno - zachodniej części Madrytu. Po utracie tych pozycyj przeprowadziły wojska rządowe kontratak, w czasie którego pozwolili im powstańcy zbliżyć się do swych stanowisk, poczem przyjęli ich ogniem karabinów maszynowych i bagnetami zmusili do odwrotu. Cofające się w popłochu oddziały rządowe zostały zdziesiątkowane ogniem armatnim. Na zasłanem trupami pobojowisku znaleziono przeważnie żołnierzy kolumny międzynarodowej.

Paryż. (Tel. wł.). W nocy na wtorek powstańcy bombardowali trzykrotnie dzielnicę południową, położoną między dworcem Delicias i mostem toledańskim. Samoloty powstańcze zrzucały rakiety, które były sygnałem dla artylerji, do ostrzeliwania oświetlonych objektów. Nad ranem ruszył do ataku oddział mjr. Barrona, który przekroczył rzekę Manzanares koło wysadzonego w powietrze mostu i zajął bloki mieszkalne koło Calle de Toledo. Koło południa nastąpiły równocześnie w różnych miejscach śródmieścia nadzwyczaj silne eksplozje: to madryccy komuniści wysadzili w powietrze podminowane budynki.

Na odcinku między dzielnicą uniwersytecką a dworcem zachodnim sytuacja jest bardzo zagmatwana. Były po obu stronach wypadki ostrzeliwania przez omyłkę własnych żołnierzy.

Dowództwo obrony Madrytu liczy na posiłki, zdążające z Katalonji i Walencji, które mają uderzyć na powstańców od południa.

Madryt. (PAT). Źródła oficjalne oceniają liczbę ofiar wczorajszego bombardowania na 250 zabitych i 800 rannych. Te same źródła twierdzą, że od początku tygodnia padło ofiarą powietrznego i artyleryjskiego bombardowania Madrytu 500 zabitych i 1200 rannych. Centrum miasta uległo poważnemu zniszczeniu. Wiele gmachów jest uszkodzonych, szyny tramwajowe są powyrywane z jezdni. Targ Carmen jest całkowicie spustoszony, wszystkie niemal domy dokoła placu targowego są spalone lub leżą w gruzach, a mieszkańcy ich obozują na ulicy. Straż ogniowa nieustannie krąży po ulicach.

Teror i egzekucje

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Avila, że otrzymano tam wiadomości, iż wśród szeregu wybitnych osobistości, rozstrzelanych ostatnio przez wojska rządowe w Ciudad Real — znajdował się tamtejszy biskup ks. de Estegana y Echevarria.

Alicante. (PAT). Trybunał ludowy skazał Jose Antonio Primo de Rivera na śmierć, brata zaś jego Miguela na 30 lat więzienia.

Wojna na morzach

Bayonne. (PAT). Agencja Havasa donosi z Bilbao, że powstańczy krążownik „Velasco", który od kilku dni znajdował się na wysokości Golfe Cantabrique, doznał poważnych uszkodzeń od armatniego ognia dwóch hiszpańskich statków. Na „Valesco" sądzono, że statki te nie są uzbrojone i zażądano od nich zatrzymania się. Uszkodzony krążownik odpłynął szybko w kierunku San Sebastian.

Paryż. (Tel. wł.) Rząd narodowy w Burgos wezwał rządy zagraniczne do wycofania swych statków z portu w Barcelonie, gdyż rząd w Burgos jest zdecydowany uniemożliwić wszelkiemi środkami wyładowywanie amunicji i materjału wojennego w tym porcie.

Wiadomości ze źródeł rządowych

Paryż. (PAT). Havas donosi z Madrytu: Przez całą noc aż do południa trwała gwałtowna strzelanina na odcinku mostu „Francuskiego", gdzie kawalerja marokańska i oddziały piechoty powstańczej zdobyły pozycje rządowe.

Film, który wywołuje
ZACHWYT i OKLASKI
rozentuzjazmowanej Publiczności
KRÓL KOBIET
DZIŚ w czwartek i JUTRO w piątek
nieodwołalnie ostatnie 2 dni
p 4101

Listopad **19** Czwartek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72 przy Rynku Jeż. 77-08 przy ul. Marsz. Focha (naroż. Niegolewskich) 77-82. Pl. Świętokrzyski 49-80. przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35. Rynek Wildecki 66-35. W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-23. Dokładny czas: 55-66.

Czwartek | Piątek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Elżbiety wd. | Feliksa Walezjusza
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Drogimiry | Sędzimira

Słońca: wschód 7.20, zachód 15.55
Długość dnia 8 godzin 35 minut
Księżyca: wschód 11.30, zachód 20.30
Faza: 5 dzień po nowiu

Pogrzeby

Dziś: Śp. Kazimerza Prądzyńskiego o godzinie 10 po nabożeństwie z Fary Poznańskiej. — Śp. Marji z Łodzia Kurnatowskich Jarnatowskiej o godzinie 11 z kaplicy cment. Św. Marcina, ul. Bukowska. — Śp. Bronisławy z Ganswindtów Kolanowej o godzinie 15 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III. — Śp. Bogusławy Świdzińskiej o godz. 15 z kaplicy cment. na Górczynie. — Śp. Jadwigi Grabianowskiej o godz. 15,30 z kapl. szpit. miejskiego, ul. Kozia.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Goplana".
Teatr Polski: Dziś — „Wieczór trzech króli".
Teatr Nowy: Dziś — „Róża".

Komunikat meteorologiczny

We wschodnich dzielnicach utrzymywała się pogoda o zachmurzeniu zmiennem z zanikającemi przelotnemi deszczami w Wileńskiem i na Polesiu. Pozatem było chmurno, z drobnemi deszczami na Śląsku i w Wielkopolsce. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 0 st. w Wilnie, 1 st. w Pińsku, 2 st. w Łucku, 3 st. w Kielcach i Mławie, 4 st. w Warszawie, Gdyni, Poznaniu i Łucku, 5 st. w Lublinie i Kaliszu, 6 st. w Krakowie i Lwowie, 7 st. w Przemyślu, 8 st. w Katowicach, a 9 st. w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 19 bm.: Przeważnie pochmurno i dżdżysto, rano miejscami mgła. Słabe wiatry najpierw wschodnie i południowo-wschodnie, potem stopniowy obrót ku zachodowi, w górach — halny. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura do 8 stopni na zachodzie i południu kraju, a do 5 st. na wschodzie.

NAJBARDZIEJ CZARUJĄCA KOMEDJA DOBY OBECNEJ
Walc Królewski
Z znakomitą obsadą aktorską WILLY FORSTEM, PAWŁEM HORBIGEREM CAROLA HOHN i HELA FINKENZELLER — to niezrównane fenomenalne arcydzieło filmowe osnute na tle życia mieszczańskiego królewskiego miasta Monachium. Splendor dworu królewskiego, intrygi, dyplomatyczne wybiegi, miłość koronowanych głów, przepych wystawy, wiedeńskie walce, humor, dowcip, tempo, przebojowe piosenki i mistrzowska reżyserja — wysuwają film „WALC KRÓLEWSKI" na czoło **najbardziej uroczych i wesołych operetek filmowych świata. „WALC KRÓLEWSKI" to hymn pochwalny na cześć potężnej i wszechwładnej miłości, — to film o beztrosce i radości życia.**
„WALC KRÓLEWSKI" ukaże się jako **najbliższa** premiera kina APOLLO.
p 4096

Największy Film szpiegowski świata
„TAJNA BRYGADA"
MATA HARI, FRAEULEIN DOKTOR, ERNA FLIEDER
Rzadko kto zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw zawodu szpiega w okresie zawieruchy wojennej. Rzadko kto da wiarę temu, że szpieg potrafi, jak inny człowiek, wzruszać się i kochać.
Każdy wyobraża sobie szpiega, jako człowieka, wyzbytego wszelkich uczuć i nie liczącego się z żadnemi względami.
Przekona nas o tem głośny film szpiegowski p. t. **„TAJNA BRYGADA"**, zrealizowany na podstawie autentycznych dokumentów, znalezionych w archiwach państw europejskich.
W filmie tym poznamy historję życia i miłości pięknej kobiety-szpiega ERNY FLIEDER.
Role główne w filmie „TAJNA BRYGADA" kreują: **VERA KORENE, JEAN MURAT i JEAN MAX.** Poza tem biorą tu udział ogromne tłumy statystów.
Premjera „TAJNEJ BRYGADY", filmu, uznanego za większy od „X 27", **odbędzie się wkrótce na ekranie kinoteatru „Słońce".**
p 4099

Trzej górnicy zasypani

Katowice. (PAT.) W dniu 18 b. m. w nocy wydarzyła się katastrofa górnicza na kopalni „Wujek" w Brynowie koło Katowic. Między godz. 1 i 1,30 w nocy na głębokości 610 m pod ziemią nastąpił nagły wstrząs węgla i zawalenie się chodnika, wskutek czego zasypanych zostało 3 górników: Franciszek Czerwiński, Marcin Otworowski i Antoni Falta. Rozpoczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia w krótkim czasie z pod gruzów węgla Czerwińskiego, który na szczęście odniósł jedynie lekkie rany i w stanie niegroźnym został przewieziony do szpitala. Co do pozostałych zasypanych górników istnieje mała nadzieja na uratowanie ich. — Akcja ratunkowa trwa.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA
W czwartek, 19 bm., o godz. 20-tej w lokalu własnym (św. Marcin 65 m. 9)
zg 672 odbędzie się
ZEBRANIE DYSKUSYJNE
Z REF. KOL. RED. **JANA MATŁACHOWSKIEGO z WARSZAWY.**

PAT i PATACHON
Dwa magiczne słowa, które trafiają do WSZYSTKICH. Na ich samo wspomnienie nawet najbardziej odpornych pobudzają do śmiechu. Ta niezrównana „Dwójka hultajska" to najlepsi siewcy śmiechu. Wszędzie gdziekolwiek ukażą się na ekranie, wywołują na widowni niesłychaną burzę wesołości a spazmatyczny śmiech rozbawionej do łez publiczności nie zna granic.
W kapitalnej superkomedii
„CYRK SARANA"
występują PAT i PATACHON w otoczeniu znakomitych komików wiedeńskich HANSA MOSERA, LEO SLEZAKA, ADELI SANDROCK i innych, budząc niemilknącą wesołość od pierwszej do ostatniej sceny.
„CYRK SARANA" ukaże się **w nadchodzącą niedzielę, 22 bm. na tylko jednorazowym seansie O GODZ. 3 PO POŁ. W KINIE APOLLO przy cenach jak najniższych: 40, 60 i 80 groszy.**
p 4 095

Samoloty niemieckie w Polsce

Kraków. (PAT). W dniu 17 bm. na terenie województwa krakowskiego i kieleckiego lądowały przymusowo trzy samoloty niemieckie, pochodzące ze szkoły pilotów w Gliwicach.

Samoloty te wystartowały wczoraj między godz. 14,15 w celu odbycia lotu ćwiczebnego na wysokość. Piloci, osiągnąwszy wysokość ponad 4000 metrów, zabłądził i w przekonaniu, że lecą nad pasmem Odry, posunęli się aż nad Wisłę.

Wszystkim lotnikom udzielono na miejscu pomocy, zaopatrując ich w benzynę. Po naprawieniu uszkodzenia wszyscy lotnicy niemieccy za zezwoleniem władz wystartują w dniu dzisiejszym z powrotem do Gliwic.

Tragiczny wypadek w lesie

Sosnowiec. (PAT). Podczas karczowania drzewa w lesie w gminie Łosień pow. będzińskiego podkopane drzewo runęło przedwcześnie, zabijając na miejscu dwóch robotników.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Pogrom zajęcy.** W Paruszewie pod Strzałkowem odbyło się polowanie z naganką, urządzone przez członków Towarzystwa Myśliwskiego „Łowiec Wielkopolski". Oprócz członków „Łowca" z Poznania przybyli także delegaci kujawskiego oddziału „Łowca". Ubito 239 zajęcy, 27 kuropatew, 24 bażanty, lisa i jastrzębia. Królem polowania został p. Stefan Byszewski z Głogówca (39 zajęcy), wicekrólem p. E. Feill z Ostrowa pod Janikowem, który położył 32 zające. (kl.)

— * **Kradzież pary koni.** Ze stajni rolnika Michała Wickiego w Krzywemkolanie, w powiecie mogileńskim, skradziono w nocy parę koni wartości 800 zł. O kradzież podejrzani są cyganie, których widziano w okolicy. (R-r.)

Z WIELKOPOLSKI

— * **PONIEC.** Z okazji patronalnego święta młodzieży odbyła się kwesta uliczna, a wieczorem uroczysta akademja w „Domu Katolickim".

— W ub. sobotę odprawiona została w kościele parafj. msza św. za poległych we walce o Wielką Polskę narodowców. W niedzielę odbyło się zebranie, połączone z apelem poległych. (pb)

— * **STRZELNO.** Na trasie Strzelno — Inowrocław najechał inż. Krantz z Inowrocławia samochodem swym PZ 42 129 na dorożkę samochodową p. Andrzeja Janickiego z Strzelna. — Ofiar w ludziach nie było. Poszkodowany Janicki oblicza uszkodzenie wozu na 500 zł.

— W kościele św. Trójcy odprawił ks. Czerniak mszę św. na intencję zmarłych za Wielką Polskę. Po południu odbył się apel za poległych. (sn)

SPORT

Hokej na lodzie

Germain Canadians — EHG Düsseldorf 3:1 (0:1, 3:0, 0:0). Niemieccy Kanadyjczycy uzyskali nowe zwycięstwo wobec 5 tys. widzów w Krefeldzie.

Pięściarstwo

Pierwsze spotkanie Warty w Niemczech, w Erfurcie, odbyło się w środę wieczorem wobec 1200 widzów i zakończyło się zwycięstwem Poznańczyków w stosunku 11:5. Dwa punkty zdobyli Warciarze bez walki z powodu nadwagi Niemca. Najładniejszą walkę stoczył Sipiński, który pokonał na punkty K. Kaestnera.

Piłka nożna

Anglja — Irlandja 3:1 (1:1). Ostatnie spotkanie Anglji przed walką z Węgrami odbyło się wobec 40 tys. publiczności w Stoke i było próbą nowego ataku. Bramki zdobyli dla Anglików Carter, Bastin i Worral, a dla dzielnie broniącej się Irlandji Davis.

Zamiast ul. Żydowskiej — ulica Orzeszkowej

Miasto Kępno, mające oddawna ul. Żydowską, postanowiło wreszcie zmienić jej nazwę. Bo i jakżeż? Ulica Żydowska w polskiem mieście? Słusznie. Ale jak zmienić?

Zebrały się więc korporacje miejskie w dniu 29 września i 5 października b. r. i dalejże zastanawiać się nad nową nazwą tej ulicy.

Jakie wysuwano projekty, nie wiemy, wiemy natomiast, że ostatecznie ustalono, iż ul. Żydowska ma się nazywać ul. Elizy Orzeszkowej.

Czemu akurat tę ulicę uchwalono nazwać ul. Elizy Orzeszkowej, a nie inną, co byłoby chyba właściwsze, niewiadomo. Czyżby za taką zmianą przemawiał fakt, że Orzeszkowa w swych utworach ze specjalną sympatją przedstawiała typy żydowskie? Tyle jest innych ulic w Kępnie, z których niejedna mogłaby zasługiwać na zaszczytne miano ul. Orzeszkowej, a jednak tylko Żydowska — zdaniem korporacyj miejskich — nadawała się na taką zmianę.

Uchwała korporacyj miejskich została z końcem października zatwierdzona przez wydział powiatowy w Kępnie, skutkiem czego ul. Żydowska nazywa się już ul. Elizy Orzeszkowej.

Przykładnie załatwiła tę sprawę przed kilku laty rada miejska w Kościanie, która swoją ulicę Żydowską przemianowała na ul. Franciszka Masztalerza, pierwszego powstańca z Kościana, poległego w walkach o wolność Wielkopolski.

Na marginesie dodać jeszcze wypada, że w Poznaniu ul. Żydowska nadal zachowuje swoją przykrą dla Polaków nazwę. (sk)

RECENZJE KINOWE

Kino „Gwiazda" wyświetla film pod tyt. „Za chwilę szczęścia". Dramat porusza ciekawy problem, interesująco w filmie ujęty i pogłębiony. Bohaterką jest młoda, piękna kobieta, która straciła wzrok z powodu wypadku samochodowego. Pod wpływem tego nieszczęścia, młody człowiek, który jest pośrednim jego winowajcą, przemienia się wewnętrznie i postanawia dla niewidomej poświęcić życie. Uczucie, które pomiędzy nimi istniało, pogłębia się i szlachetnieje. Bohaterka, nie chcąc być młodzieńcowi ciężarem, ucieka. Ale on odnajduje ją po latach i, jako świetny okulista, przeprowadza operację, przywracającą jej wzrok. — Bardzo dobrze gra rolę niewidomej świetna artystka Irena Dunn. (ver.)

Kino „Renaissance" wyświetla film amerykański p. t. „Ręce zawiniły". Jest to jeden z tych dobrze zrobionych filmów kryminalnych, które od początku do końca ogląda się z zapartym tchem. Popełniono morderstwo, którego tajemnica zostaje ujawniona. Filmy kryminalne naogół nie miewają doskonałej obsady aktorskiej. Sensacja treści musi im wystarczyć, jako wabik dla widza. Tymczasem tutaj spotyka nas niespodzianka, bo w rolach głównych oglądamy parę nakomitych aktorów dramatycznych: Lionela Barrymore'a i Kay Francis. W nadprogramie — dramat filmowy p. t. „Burza nad Andami". (Sza.)

Kino „Corso" wyświetla film amerykański p. t. „Synowie pustyni". Treścią filmu są egzotyczne perypetje Flipa i Flapa. Humor sytuacyjny filmu, liczne gagi i gierki Flip i Flapa wywołują na widowni dużo wesołości. W drugiej części programu oglądamy film p. t. „Nocny lot" — dramat lotniczy z Clark Gable'm, Heleną Hayes, Johnem i Lionel'em braćmi Barrymore. (Sza.)

Egzamin „Batorego" na wzburzonym oceanie

Gdynia. (Tel. wł.). Statek „Batory", który przybył do Gdyni w sobotę wieczorem, po wyładowaniu towarów, odpłynął do Goeteborga, gdzie zostanie poddany normalnemu remontowi. Statek w ostatniej podróży na Atlantyku dostał się w zasięg nader silnej burzy. Najstarsi członkowie załogi nie pamiętają tak gwałtownego „kiwania", tak ciężkiej walki z falą.

Olbrzymie bałwany spłukiwały z pokładu dziesiątki metrów łańcucha, poszła na dno jedna z kotwic statku. Do Nowego Jorku okręt dopłynął z prawie trzydniowem opóźnieniem.

Pasażerowie „Batorego", widząc statuę Wolności, zaczęli dopiero oddychać spokojniej. Równocześnie wchodził do portu nowojorskiego największy statek świata „Queen Mary".

Olbrzym angielski, przebył krótszą od „Batorego" trasę, a jednak spóźnił się o całe prawie dwa dni. Komendant olbrzyma chciał pokazać, że „Queen Mary" nie potrzebuje w czasie przeciwnej burzy zmieniać kierunku jazdy. Nie powiodło się to. „Queen Mary" odniósł tyle uszkodzeń, że „Batory" w porównaniu z nim wyglądał „czerstwo i zdrowo". Takie świadectwo naszemu motorowcowi wydają ci, którzy przeszli z nim tę niebywale silną burzę. (p)

Udaremniony koncert żydowski

Zagrzeb. (ag) W sali konserwatorjum muzycznego w Zagrzebiu miał się odbyć koncert orkiestry żydowskiej symfonicznej. Przed rozpoczęciem koncertu zostały wybite szyby w gmachu, a zebrana publiczność uciekła w panice przed padającemi kamieniami. Przybyła policja aresztowała kilkunastu demonstrantów, którymi byli przeważnie młodzi ludzie.

Dramat małżeński

Ostrowiec. Onegdaj wieczorem przechodnie przy Alejach 3 Maja byli świadkami krwawego dramatu małżeńskiego.

Do powracającej z kina Mieczysławy Frajchfeld podszedł jej mąż, dając dwa strzały, a następnie strzelił do siebie w skroń. W szpitalu oboje wyzionęli ducha. Powodem ponurego dramatu były niesnaski małżeńskie. P. Frajchfeld był urzędnikiem Powiatowej Komendy Uzupełnień w Ostrowcu. Z myślą zabójstwa żony nosił się oddawna, podejrzewając ją o o zdradę małżeńską. Frajchfeld żył z żoną 11 lat.

Pożar tramwaju

Łódź. (Tel. wł.). Na linji elektrycznej kolejki dojazdowej Łódź — Tuszyn, w środę o godzinie 11,30 wydarzyła się katastrofa.

Tramwaj dojazdowy, zdążający z Tuszyna, prowadził motorowy Michał Hałas. Gdy wóz znalazł się między Modlicą i Rzgowem, wskutek krótkiego spięcia zapalił się regulator w motorze. Nagły wybuch ognia przeraził pasażerów, stojących na przednim pomoście i jeden, a mian. 42-letni Jakób Michałowicz, właściciel pensjonatu „Grand" w Podębinie wyskoczył z wagonu, jadącego w pełnym pędzie, przyczem padł na słup i roztrzaskał sobie głowę.

Pożar wywołał panikę i pasażerowie poczęli wybijać szyby w oknach, wskutek czego kilka osób zostało okaleczonych, na szczęście niegroźnie.

Motorowemu udało się wagon zatrzymać. Po wyłączeniu prądu ogień stłumiono.

Na miejsce przybył lekarz, który opatrzył rannych i stwierdził śmierć Michałowicza.

Mięso królicze do Anglji

Sztokholm (Tel. wł.) W r. ubiegłym eksportowała Szwecja 200 tonn mięsa króliczego do Anglji. Eksport mięsa króliczego miał duże powodzenie, tak, że można było wywieźć o wiele więcej. Na przeszkodzie stanęła jednak konieczność pokrycia krajowej konsumcji.

Wybuch gazu świetlnego

Londyn (Tel. wł.) Gwałtowna eksplozja gazu świetlnego w Newcastle of Tyne, wyrzuciła dosłownie w powietrze dwa domy mieszkalne. Według dotychczasowych danych 4 osoby zostały zabite, a 9 osób jest rannych. Według wiadomości „Daily Herald", zginęło nawet 8 osób.

Zderzenie w powietrzu

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Pragi, że w pobliżu Prostejowa na Morawach zderzyły się wczoraj rano 2 samoloty wojskowe. 4 lotnicy, stanowiący załogę obu samolotów, ponieśli śmierć na miejscu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18. 11. 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed	kup.
Belgja	89,80	89,98	89,62
Berlin	—,—	212,78	211,94
Gdańsk		100,20	99,80
Amsterdam	287,15	287,85	286,45
Kopenhaga		116,04	115,46
Londyn	25,94	26,01	25,87
Nowy Jork czek		5,32 1/8	5,29 5/8
Nowy Jork kabel	5,31	5,32¼	5,29¾
Oslo		130,68	130,02
Paryż	24,66	24,72	24,60
Praga	18.78	18.83	18.73
Sztokholm	133,75	134,08	133,42
Zurych	122,15	122,45	121,85
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Medjolan		28,12	27,92
Helsinki		11,48	11,42
Montreal		5,32 1/8	5,29 5/8

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,98	89,55
Dolary amerykańskie	5.31½	5.28½
Dolary kanad.	5,31½	5.28½
Floreny holenderskie	287,85	286,15
Franki francuskie	24,72	24,58
Franki szwajcarskie	122.45	121,65
Funty angielskie	26.01	25.85
Guldenny gdańskie	100.20	99 80
Korony czeskie	17,70	17,20
Korony duńskie	116.04	115.20
Korony norweskie	130.68	129.70
Korony szwedzkie	134,08	133,10
Liry włoskie	25,20	24,60
Marki fińskie	11,48	11,00
Marki niemieckie	114.—	107.—
Marki niem. srebrne	122.—	115.—
Szylingi austrj.	95,50	95,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. inwestycyjna I-sza em.	67,00
3% poż. inwestycyjna II-ga em.	65.50
3% poż. ingo -Ga ń cmfwyp ąbgjńk shrdlu	
5% poż. konwers.	53,00
5% poż. kolejowa	52,00
6% poż. dolarowa	70,25
4% poż. premj. dolarowa	47,50
7% poż. stabilizacyjna	481,00
w drobnych	481,00
kupon	45,84
4½% P. Z. K. serja L.	44,75

Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	111,50
Cukier	30.50
Węgiel	16.50
Lilpop	14.75
Ostrowiec	29.—
Starachowice	35.75
Haberbusch	40.75

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. KAMIENICE

Kamienica
dochód 11 000, wpłaty 45 000,— reszta dogodne warunki sprzedam bez pośrednictwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 786

Kamienica
przy Skarbowej korzystnie do sprzedania, bez agentów. Oferty Kurjer Poznański dg 3707

Parcelę
5 tysięcy kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 575

Średni
dom czynszowy kupię od samego właściciela (ki), wpłacę 20—40.000 Oferty Kurjer Poznański zdg 38 717

Kamienicę
komfortową Poznaniu, — dochód 20.000 dogodna hipoteka amortyzacyjna bez pośrednictwa sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 765

7. SPRZEDAŻE

Księgarnia Katolicka
Podgórna. Katolicyzm a Komunizm 0.50: Sowiety nad Cisą 0,50 Pańszczyzna w Sowietach 0.20. Nr 19 550

Wyborowe
Pączki
domowe dr 3530
Łowiczanka
Al. Marcinkowskiego 21
2533

Perły japońskie
większą ilość korzystnie sprzedam Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 38 763

Restauracja
dobrze prosperująca, centrum. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 572

Sprzedam
pierwszorzędną kawiarnię w Bydgoszczy z powodu choroby. Oferty pod ng 20 492

Kołki
okrąglaki do 3 m dług. Oferty Kurjer Poznański zdg 37 923

Ogiera zimnokrwistego
3½ lat, gniady, rozmiary 170 sprzedam lub zamienię na ogiera do chowu, równowartościowego. Dom. Rożnowo, pow. Oborniki. zdg 38 443

Jadalka
jasna, 12 krzeseł 175,— lustro 1.70 — 35,— Oferty Kurjer Pozn. zdg 38 754

23. ROZMAITE

Dziś
Wieprzobicie
Wzorowa kuchnia. Podgórna 2/3 zdr 38 896

Zaproszenia
ślubne, zabawowe, solidnie — tanio. „Atom" Woźna 9, telefon 2666. p 4098

Znana Adarelli przepowiada
z kart Braminów - ręki. Przyjmuje Podgórna 13 mieszkanie 10 front. p 4101

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Starsza
uczciwa z dobremi świadectwami poszukuje posady lub posługi. — Oferty Kurjer Poznański zdg 38 731

Osoba
miła, uczciwa, 30 lat z długoletniemi świadectwami przymie posadę samodzielnej gospodyni u samotnej osoby, chętnie wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 688

Sumienna sierota
poszukuje posługi od zaraz. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 38 648

Poszukuję
posady od zaraz, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 609

Służąca
gotowaniem do wszystkiego, najchętniej do 2 osób szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 38 548

Obejmę
posadę u starszej osoby ewentl. u chorej, celem towarzystwa i do wszelkich prac. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 581

Dziewczyna
skromna z gotowaniem — do wszystkiego szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 38 682

Panienka
ciężkiem położeniu szuka posługi, po godzinach, uczy się szycia. — Oferty Kurjer Poznański zdg 38 595

b) Inni

Młodszy
pomocnik biurowy poszukuje jakiejkolwiekbądź posady magazyniera, inkasenta, lub woźnego za złożeniem kaucji. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 408

Przy
wolnem utrzymaniu 20,— mies. przyjmę posadę biurowej lub ekspedjentki. Oferty Kurjer Pozn. zdg 38 736

Bilansista
rutynowany, prowadzi księgowość godzinowo już za 20 zł miesięcznie — poszukuje posady. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 34 537

Osoba
starsza, inteligentna w trudnym położeniu szuka pracy, najchętniej samodzielnego zajęcia się małym gospodarstwem chorymi lub dziećmi, wymagania skromne. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 487

Pielęgniarz
kawaler, który kilka lat pracuje przy chorych poszukuje posady od 1. 12. lub 15. 12. do starszego lub do młodszego chorowitego pana, świadectwa posiadam chlubne. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 38 503

Malarz
pokojowy przyjmie prace za skromnem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 558

Kuśnierka
dobra przyjmuje w dom, wyjazd szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 567

Uczeń
fryzjerski 1½ roku praktyki szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 425

Urzędnik
gospodarczy, kawaler, lat 34, energiczny, ukończoną szkołą rolniczą, 12 letnią praktyką w Poznańskim i na Pomorzu z dobremi świadectwami szuka posady od 1. 1. 37. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 38 610

29. ROZRYWKA

„Kto ostatni całuje"
Wiedeńska komedja
od czwartku
Kinoteatr „Sfinks". zdgr 38 715

„Kapelusz"
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich, 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 35 552

Przedpłata na miesiąc listopad 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk.) (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149.